



# Krwawe represje we Włoszech

## Reakcyjny rząd de Gasperiego wysyła bataliony karabinierów wspomaganie lotnictwem i czołgami przeciw uczestnikom strajku generalnego

RZYM (PAP). Z powodu represji stosowanych na mocy zarządzenia min. spraw. wewn. Soelby przeciw uczestnikom strajku, ludność ucieka w góry, kryjąc się przed zemstą karabinierów.

Tak np. w San Salvatore w prowincji Siena cztery bataliony karabinierów, wspomaganie czołgami i oddziałami spadochroniarzy działają przeciw ludności miejscowej, która podczas strajku generalnego sprowokowana przez karabinierów rozbroiła ich. Ludność masowo ucieka w góry, jak za czasów partyzantki antyniemieckiej.

W Civita (prowincja Viterbo) policja przeprowadza masowe aresztowania i jak za hitlerowców bierze zakładników. W okolicach Turynu osadzono w więzieniu 200 osób.

Wobec aresztowanych stosuje się terror fizyczny. Na znak Protestu Przeciw represjom w Trino niedaleko Verselli wybuchł nowy strajk.

Izby Pracy w Rzymie i Mediolanie zwróciły się do władz z kategorycznym żądaniem wypuszczenia aresztowanych na wolność i zaprzestania terroru. Rzymska Izba

Pracy zwraca uwagę, że w razie trwania terroru powzięnie odpowiednie kroki. Narodowy Związek Ofiar Terroru Politycznego objął kierownictwo narodowego ruchu żądającego zwolnienia aresztowanych i za przestania represji.

RZYM PAP. — Jak podaje prasa włoska, rozpatrywane są obecnie projekty, mające na ce-

lu ograniczenie prawa strajkowego robotników w razie wybuchu nowej fali strajkowej we Włoszech. Rada ministrów zaakceptowała projekt militarystyki kolei żelaznych, poczty i telegrafu, komunikacji miejskiej itd. Opracowaniem projektów antystrajkowych zajają się ministrowie Fanfani.

Uchwalenie tych projektów przez parlament zostało odłożone do jesieni, w nadziei przeprowadzenia w tym czasie przy pomocy katolickich związków zawodowych rozłamu we włoskiej Konfederacji Pracy.

Uchwalenie projektów w obecnej sytuacji mogłoby wzmocnić nastroje robotników katolickich do pozostania w Zjednoczonej Konfederacji Pracy.

W Mediolanie, Turynie, Genui, Florencji, Bolonii i Parmie przygotowują się wielkie manifestacje protestacyjne w czasie których demonstranci będą żądać wypuszczenia aresztowanych. Wszystkie organizacje demokratyczne: Izby Pracy, oddziały partii komunistycznej, związek partyzantów oraz związek więźniów politycznych — starają się wszelkimi sposobami przyjąć z pomocą ofiarom reakcji. Najbardziej znani adwokaci Rzymu zebrałi się w Izbie Pracy, by zastanowić się nad sposobem przyjęcia im z pomocą.

W Rzymie aresztowano w czasie strajku 216 osób. 66 osób zostanie przekazanych władzom sądowym.

W poniedziałek zmarł w Rzymie robotnik zakładów „Snia Viscosa” nazwiskiem Filippo Cian postrzelony przez policję w pierwszym dniu strajku.

## Nowy wyczyn reakcyjnych zbrodniarzy Zamach na sekretarza generalnego Japońskiej Partii Komunistycznej

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że sekretarz generalny Japońskiej Partii Komunistycznej Tokuda padł ofiarą zamachu bombowego. Tokuda został ranny w szyję, lewą rękę i nogę. Przemawiał on w radzie miejskiej miasta Saga na wyspie Kiu-Siu. Tokuda jest posłem do parlamentu japońskiego.

Tokuda został przewiezony do szpitala, — gdzie opatrzono mu rany i pozostawiono go na dalszej kuracji. Zdrowiu jego nie zagraża poważne niebezpieczeństwo i lekarze przypuszczają, że będzie on mógł opuścić szpital mniej więcej za tydzień.

Zamachowiec został aresztowany.

## Palmiro Togliatti czuje się lepiej!

RZYM. PAP. Opublikowany w poniedziałek rano biuletyn o stanie zdrowia Togliattiego stwierdza, że ogólny stan zdrowia chorego znacznie się polepszył. Gorączka spadła, a proces zapalny w płucu został zlokalizowany. Tętno — 94, ciśnienie krwi — 120.

Biuletyn podpisany został przez profesorów Frugoni i Baldoni oraz przez dr. Spallone.

## Walki w Palestynie trwają pomimo zgody obu stron na rozejm

TEL-AVIV. PAP. Jak podaje rozgłoszenia „Głos Izraela” 18 lipca okręty żydowskie wypłynęły na wody terytorialne Libanu w celu przeprowadzenia operacji przeciwko

portowi Tyr. Okręty żydowskie ostrzeliwały urządzenia portowe. Samoloty żydowskie dokonały ataku po raz drugi na Damaszek. Wojska żydowskie na odcinku na południe

od Jerozolimy zdobyły miejscowość Har-Tub. W okolicach Nazaretu zdobytego onegdaj przez wojska żydowskie, Żydzi, posuwają się naprzód. Na froncie centralnym wojska państwa Izrael zdobyły miejscowości Kula i posunęły się w kierunku Ramleh.

W okolicach Jerozolimy wojska żydowskie zajęły ważne wzgórza poprawiając swoje pozycje. W samym mieście Arabowie, gwałcą zawieszanie broni, kilkakrotnie ostrzeliwali żydowską część Jerozolimy.

\*\*\*

LONDYN PAP. — Komentując dziesięć dni temu walki w Palestynie, korespondent agencji Reutersa stwierdza, że Żydzi polepszyli swe pozycje zajmując 4 ważne miasta arabskie: Lydde wraz z lotniskiem, Ras el Ein, Ramleh i Nazareth. Ponadto zdołali oni znacznie skrócić swe linie komunikacyjne i oczyścić w znacznym stopniu wybrzeża Palestyny, odsuwając tym samym bezpośrednio niebezpieczeństwo za grażające ich stolicy Tel Avivowi, lub Haifie.

**BERNADOTTE PRZYBYŁ NA RODOS**  
LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że rozejmca z ramienia ONZ w konflikcie palestyńskim, Folke Bernadotte, przybył w poniedziałek po południu do swej kwatery głównej na wyspie Rodos.

## Noty rządu węgierskiego do Jugosławii

Jugosłowiański atak prasowy w Budapeszcie dokonał mordu na przywódcy Słowian Południowych

BUDAPESZT (PAP). — Dziennik „Szabad Nep” opublikował trzy noty węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie za-

bójstwa jednego z przywódców Demokratycznego Związku Słowian Południowych, Meic Milosa.

W dniu 10 bm. jugosłowiański atak prasowy w Budapeszcie odwiedził Milosa w godzinach wieczornych. Około godz. 10 usłyszano w mieszkaniu Milosa strzały rewolwerowe, a następnie atak prasowy opuścił dom, w którym Milos mieszkał. U Milosa stwierdzono poważne rany, które spowodowały jego zgon.

Na krótko przed śmiercią Milos zeznał, że jugosłowiański atak prasowy oddał do niego kilka strzałów podczas dyskusji na temat rezolucji Biura Informacyjnego. Jugosłowiański atak prasowy uśmiał się i skłonił Milosa aby nie solidaryzował się z treścią rezolucji, a gdy ten odmówił — strzelił do niego.

Jugosłowiański atak prasowy schronił się na teren poselstwa jugosłowiańskiego i dlatego nie można go przesłuchać.

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało noty do poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie, domagając się, aby jugosłowiański atak prasowy Zsivko zgłosił się do władz śledczych dla zwołania zeznań.

## Ataki wojsk ateńskich odparte

477 bitew i setki potyczek stoczyły wojska Markosa w ciągu ostatnich sześciu miesięcy

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi, że armia demokratyczna odparła nowe ataki wojsk ateńskich na wzgórze Pogoniskos i Polian na froncie Gramos — Smolikas.

Wojska monarchistyczne poniosły ciężkie straty. Trzy bataliony biorące udział w walce zostały zdziśiatkowane.

Komunikat podaje równocześnie bilans 6 miesięcy działań wojennych w rejonie Macedonii zachodniej i Epiru północno-wschodniego. Od pierwszego stycznia do 30 czerwca r. oddziały armii demokratycznej stoczyły w tych dwóch rejonach 477 bitew i 747 potyczek, przeprowadziły 72 wypadki i 33 akcje sabotażowych. W ramach tych działań wojska ateńskie straciły 12.595 żołnierzy i oficerów. Oddziały gen. Markosa zdobyły dużą ilość broni m. in. 37

moździerzy, 80 karabinów maszynowych, ca 600 szt. broni automatycznej, 12.000 granatów i 787.000 naboju. Ponadto stracono 23 samoloty i zniszczono 20 tanków i 250 transportowych samochodów armii monarchistycznej.

## Narada aktywów PPR w dzielnicach i w fabrykach

W dniu 20 lipca — w niżej wymienionych dzielnicach i zakładach pracy odbędzie się narada w sprawie uchwał Lipcowego Plenum KC PPR;

PZPE Nr 16 (Nielarnia) — godz. 13.30  
Dzielnica Ruda Pabianicka — godz. 18.00  
Dzielnica Fabryczna — godz. 14.00

## Tragiczna śmierć 23 harcerek łódzkich

W dniu 18 lipca br. na koloniach harcerskich w Ustroniu pod Słupskiem zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 23 harcerek łódzkich i kierowniczkę kolonii A. Markiewicz.

Po otrzymaniu wiadomości o tragicznym wypadku prezydent m. Łodzi E. Stawński i I-szy sekretarz K.E. PPR — Loga-Sowiński udali się natychmiast na miejsce. Na podstawie zebranych informacji i zeznań naocznych świadków ustalono co następuje:

W dniu 18 bm. 15-ta żeńska drużyna harcerska pod kierownictwem opiekunki ob. Leżewskiej Eugenii — nauczycielki szkoły Nr 161 postanowiła odbyć wycieczkę łódką motorową na jeziorze Korbne. W odległości 2 kilometrów od brzegu silnik motorowy uległ uszkodzeniu a samą łódkę, mocno przeciążoną — zaczęła tonąć.

Pomimo natychmiastowej pomocy miejscowej ludności — spośród 40 dzieci, które pograżyły się w wodę — uratowano 17. Są to: Bemianowska Anna, Wojramber Halina, Chmielecka Barbara, Wacek Bronisława, Wasilewska Anna, Januszewska Łucja, Erlman Zofia, Rostalska Romualda, Matusiak Wanda, Nowak Mirosława, Wyżykowska Antonina, Lesińska Aleksandra, Kalińska Teresa, Bojarska Wanda, Sas Teresa, Matjaszczyk Barbara, oraz Chmielewska.

Poniżej podajemy nazwiska ofiar tragicznego wypadku. 1) Markiewicz Aldona — komszantka Harcerstwa. 2) Piecek Irena (Traugutta 7), Piecek Halina (Traugutta 7), 4) Pacuska Zofia (Tramwajowa 13), 5) Walewska Krystyna (Narutowicza 42), 6) Leszewska Eugenia (nauczycielska szkoły nr 61 (Wólczanka 91), 7) Leszewska Elżbieta (Kłińskiego 216), Leżewska Teresa (Kłińskiego 216), 9) Włazar Beata (11 Listopada 76), 10) Sokołowska Teresa,

11) Zapolska Teresa (Sienkiewicza 21), 12) Milerowicz Krystyna (Napierkowskiego 56), 13) Jadziewicz Anna Teresa (Jaracza 36), 14) Jęcz Krystyna (Nawrot 74), 15) Niepołomska Lidia (Więckowskiego 72), 16) Broszkiewicz Halina (Piotrkowska 33), 17) Bogdanowicz Anna (Narutowicza 111), 18) Skwarczyńska Joanna (Julianów), 19) Kozłowska Maria (ziółta 12) 20) Kozłowska Aleksandra (Krucza 28), 21) Szablowska Barbara (Jaracza 19), 22) Czyżykowska Teresa (Brzezińska 108, 23) Czernik Elżbieta (Brzożowa 17), 24) Służewicz Anna (Jaracza 23).

Prezydent Stawński zarządził przeniesienie nie wszystkich łódzkich obozów harcerskich z nad jeziora — do miejscowości — Słeci — w powiecie słupskim.

Dochođenje w sprawie wypadku prowadzi szef prokuratury — Michałowski.

W związku z tragicznym wypadkiem władze miejskie w porozumieniu z organizacjami politycznymi i społecznymi wyznaczyły komisję dla zbadania na miejscu okoliczności wypadku. W skład komisji weszli: wiceprezydent miasta Łodzi ob. Bugajski Edmund, członkowie miejskiej Rady Narodowej: Krasławski Zdzisław, oraz Orłowski Marian. Z ramienia Okręgowej Komisji Związków Zawodowych: ob. Spychała, sekretarz Zw. Harcerstwa Polskiego ob. Perka, oraz z ramienia Kuratorium — ob. Wojciechowski.

Szczegółowe informacje podamy w następnym komunikacie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że premier Józef Cyrankiewicz zarządził wysłanie komisji międzyministerialnej (Min. Administr., Bezpieczeństwa i Oświaty) celem zbadania w nadmiarze, pociągnięcia do odpowiedzialności winnych i wydania zarządzeń, które by na przyszłość zapobiegły tego rodzaju wypadkom.







# PRÓMYK



## Lipcowe Święto

Morze uspokoiło się po sztormie, który bił w brzeg ukosem, pędząc grzywacze fal od strony Kołobrzega, zamiatając plaże i usypy, aż hen, ku dalekiemu Darłowu i Uście. Spod drzew i zarośli, spod niskich okapów namiotu — wysunęło się kilkoro głów rozczochranych.

— Przestało lać! — rozległy się wesole głosy.

I nagle polanka zaroila się gromadą opalonych na brąz chłopców, starających się przekrzyknąć mewy nurkujące nisko nad wodą.

— Słońce, słońce, słońce! — rozległy się skandowane okrzyki.

Dwuszereg ustawił się karnie przed masztem, na który szła powoli, uroczyste, do góry — biało-czerwona chorągiew.

Ze stu młodych piersi huknęła nagle pieśń o drodze do Polski.

Krzepkowski — dowódca wędrownego szkolnego obozu — stanął przed swoimi chłopakami wyprostowany jak struna. Błady był mimo opalonych skóry.

— Coś go zatknęło — szepnął Stasiak Sliz — zwany „Gadulą”.

— Cicho, tam w szeregu — skarcił „Gadulę” dowódca. Potem odchrząknął i zaczął mówić powoli.

— Słuchajcie chłopcy! Wczoraj przyjechał z Białogardu posłaniec na motorze. Wiecie o tym! Oczekiwaliście wszyscy jakiejś niespodzianki — a ot — i jest niespodzianka!

W dwuszeregu wszczęło się zamieszanie. Chłopcy wytrzeszczali oczy.

— Stać tam spokojnie! Zaraz wszystkim opowiem!

Krzepkowski przerwał na chwilę, a gdy dwuszereg zamarł znów w karnym oczekiwaniu — zaczął mówić dalej:

— Dostałem obszerny list od dyrektora gimnazjum. Tak, chłopcy będą naszą

spotkał wielki zaszczyt. Z województwa przysłano dla jednego z naszych chłopców wielkie odznaczenie — „Krzyż Grunwaldu”.

— Tu już „wiara” nie mogła wytrzymać. Dwuszereg prawie pękł w środku. Chłopcy oglądali się po sobie. Gruchnęły zapytania.

— Kto, co, jak, dla kogo?

— Zaraz! Cisza, opowiem wszystko!

Krzepkowski wyjął biały papier z torby wiszącej u pasa. Wyprostował się i począł czytać powoli.

„W dniu Manifestu Lipcowego odznacza się „Krzyżem Grunwaldu” Janka Sliwacza — który w roku 1944 — z narażeniem własnego życia wśród gęstych placówek wroga przeniósł do partyzanckiego oddziału Kubę — podsłuchany w drodze radiowej tekst „Manifestu Lipcowego”.

W dwuszeregu zapanowała cisza. Potem Krzepkowski wyprężył się i powiedział uroczyste.

— Jank Sliwacz niech wystąpi!

Błady chłopak stojący w drugim szeregu przedarł się niezdarnie między ramionami kolegów i stanął przed Krzepkowskim, który wyjmował powoli z błękitnego pudełka odznakę za walkę z wrogiem.

Nad wieczorem zapłonęło nad morzem ognisko. Przyszli rybacy z Komarowa, z Uszcherbów, z Jantarzyk. Przyleciała chmara wczasowiczów i wszelakich ludzi ciekawych. Jank Sliwacz usiadł tuż przy ogniu i opowiadał przyciszonym głosem. Cicho było dookoła jak makiem siał. Morze uspokoiło się zupełnie. Nawet mewy przestały krzyżeć.

Było to tak. Siedziałem na strychu w chałupie leśnika w Grabi i słuchałem radia. Potem zaczęło dyktować, powoli,

słowo po słowie. Miałem zapisywać najwazniejsze wiadomości. Odrazu się skapowałem że to coś niebywałego. Z pierwszego wyzwolonego na polskiej ziemi miasta Chelma na Lubelszczyźnie poszły w świat słowa „Manifestu Lipcowego”. Wielkie słowa — „DO NARODU POLSKIEGO! DO POLAKÓW W KRAJU I NA EMIGRACJI! DO POLAKÓW W NIEWOLI NIEMIECKIEJ!”

— Byliśmy przecież wtedy w niewoli — ciągnął po chwili Jank Sliwacz a tu Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wzywa rodaków do ostatniego boju z na jeżdżącą niemieckim. Wybiła godzina wyzwolenia! Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierz polski bije się już na naszej ziemi z wrogiem i idzie zwycięsko naprzód i pójdzie pod białoczerwonymi sztandarami aż do stolicy butnego prusactwa, do Berlina!

— Jakże miałem tej wieści radosnej nie notować, — ciągnął Jank Sliwacz po chwili. — Potem włożyłem papier pod podszewkę w czapce i ruszyłem do oddziału Kubę. Niemcy obozowali po drodze. Czuli, że coś się szykuje w Kiekim lesie. Ale przeszedłem!

— Możecie sobie wyobrazić jaka radość zapanowała wśród partyzantów, którzy czekali na ten wielki sygnał do walki, od miesięcy. Więc to już, więc to się zaczęło!

Jakoż zaczęło się naprawdę. Minęło pół roku a już oddział Kubę połączył się ze zwycięskimi wojskami polskimi.

Krzepkowski ścisnął Janka Sliwacza za rękę tak mocno, że chłopcu lzy stanęły w oczach. Potem jeden po drugim, pokolei podchodzili wszyscy do niego ścisnąjąc go z równą siłą. Potem podchodzili rybacy, goście, letnicy, wczasowicze.

Stasiak Sliz — zwany „Gadulą” — podniósł się z ziemi, zasłonił sobą Sliwacza i powiedział wesoło

— No, teraz już dosyć. Zamęczycie chłopaka! Ja go zastąpię i będę w jego imieniu przyjmował gratulacje!

Salwy śmiechu długo bily nad morzem, które leżało spokojne, jak wielka tafla lustrzana hen, w dole. Od Tymęcina znad lasu począł się wychylać wielki księżyc. Na łodziach, zdala od brzegów, zapłonęły kolorowe lampiony. Od Kołobrzega zaczęły się rwać ku niebu kaskady różnokolorowych ogni.

— Chłopcy — Krzepkowski przerwał ciszę. — Dziś cała Polska jak długa i szeroka czci wielki dzień „Manifestu Lipcowego”, który obwieścił Polsce wolność, który dał ziemię zbiedzonemu naszemu chłopcom, który jedynym gospodarzem w Ojczyźnie ustanowił człowieka pracy. Wielki dzień narodu polskiego, ale i wielki dzień polskiej młodzieży, która hen, daleko stąd, w odwiecznym polskim Wrocławiu łączy się dziś w jeden Związek Młodzieży Polskiej, by odąd iść razem, by ramię w ramię, w jednym szeregu — budować jeszcze wspanialszą, jeszcze potężniejszą, jeszcze szczęśliwszą przyszłość Polski Ludowej!

Henryk Rudnicki

## Dieci ni szta do „Promyka”

Drogi „Promyku”!

Bardzo się cieszę, że przyjąłeś mnie do swego grona przyjaciół „promykowych”.

Co do gazetki, to przyśle ci ją dopiero we wrześniu, gdyż z przyczyn zaszytych w redakcji, przed jej przysłać nie mogę. Sądzę, że nie będziesz się o to gniewał, bo napewno sam wiesz, jak to bywa w Redakcji.

Pragnąłbym korespondować z kolegą lat 13-tu, któryby mieszkał w okolicach górskich: Mój adres:

Jan Kochniak, Pabianice, wieś Dąbrowa Nr 5, gm. Widzew, powiat łaski, Województwo łódzkie.

Pragnę Ci „Promyku” krótko napisać o naszej ściennej gazetce. Otóż została przeze mnie złożona dnia 27 października 1947 r. i otrzymała nazwę „Wiadomości klasowe”. Ja jestem naczelnym redaktorem, jako jej założyciel. Zespół redakcyjny składa się z 13 uczniów i uczennic.

Wychodzi ona co miesiąc. Piszemy w niej, co się dzieje na świecie, piszemy o sporcie, o radio, o spółdzielczości i t. p.

Tyle o gazetce. A na zakończenie mego li-

stu mam do Ciebie „Promyku” prośbę. Bardzo miuję pracę spółdzielczą. Jestem w naszej spółdzielni uczniowskiej i gdy dorosnę, pragnąłbym zostać spółdzielcą.

Powiedz mi „Promyku”, jakie kursa trzeba ukończyć po skończeniu szkoły powszechnej, by zostać spółdzielcą, który służy ludziom i swej Ojczyźnie.

Za miłe życzenia dziękuję Ci serdecznie i pozdrawiam Cię, a jednocześnie proszę o jak-najszybszą odpowiedź.

Kochniak Jan

### ODPOWIEDZ:

Drogi Janku! Choć pierwszej gazetki ściennej nie widziałem, jestem o niej jednak najlepszym zdania. Podobają mi się sam pomysł stworzenia takiej gazetki. Usterki jej i błędy można przecieżyć z biegiem czasu naprawić, a grunt, że istnieje. Kształcić się na spółdzielcę będziesz pewnie mógł bez przeszkód, istnieją bowiem szkoły takie, a nawet t. zw. kurs korespondencyjny, to znaczy, że można zostawać u siebie w domu, normalnie pracować, a jednocześnie otrzymy-

wać wydrukowane lekcje, odpisywać odpowiedzi i od czasu do czasu jeździć do Zarządu kursu na egzamin. Do czasu, gdy skończysz Szkołę Powszechną jeszcze więcej powstaną takich szkół spółdzielczych, a możliwe, że nawet bardzo blisko Twojej wioski rodzinnej, dlatego też nie szukaj w tej chwili dla Ciebie adresu. O ile wolisz już wiedzieć teraz — to się o to postaram.

Redaktor

ALEKSANDR. ZAJĄCOWI: wieś Okup Mały Dziękuję Ci za liścik i pozdrowienia. Nie gniewam się wcale o to, żeś tak długo nie pisał. Wiem przecie, że masz teraz przed końcem roku szkolnego dużo pracy, a przecie, i w gospodarstwie pomagasz? Serdecznie pozdrawiam cię, a także Twych kolegów i koleżanki ze szkoły w Okupie Wielkim. Czy masz ich wielu? Napisz mi o nich a także o Twych rodzicach i rodzeństwie. Czy macie własne gospodarstwo? Czy byłeś już kiedy w mieście? A w kinie? Czy jest u was w wiosce świetlica, klub sportowy? Widzisz, ilu rzeczy „Promyk” jest ciekaw! Czekam więc na obszerny list.

Redaktor.

### Sprostowanie

Autorem opowiadania pod tyt. „Ostatnie chwile w szkole” umieszczone w poprzednim numerze „Promyka” jest nie Jan Kraskowski a Wasz kolega Jerzy Kraskowski.





# Kronika Tomaszowa **Wybory komisji kobiecych przy fabrykach włókienniczych w Tomaszowie**



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, 20 lipca 1948 r.  
Dziś: Czesława

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**

- Straż Pożarna — 51
- Milicja Obywatelska — 47
- Dworzec Kolejowy — 4
- Komitet PPR — 46
- Komitet PPS — 166

**KINA**

Kino „Przedwiośnie“ wyświetla film produkcji polskiej p. t. „Jasne Łany“.

ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa“, Plac Kościuszki 1 — 3, tel. 250, godziny przyjęć od 10 — 12.

Oddział Zw. Zaw. Włóknarzy w Tomaszowie w dalszym ciągu przeprowadza w tomaszowskich zakładach pracy, wybory do Komisji Kobięcych.

Ze względu na duży zakres działalności i kompetencji Komisji Kobięcych, wybory te są szczególnie ważne, i wszyst-

kie kobiety — robotnice winny się do brze zastanowić, by do Komisji weszły kobiety wyrobione społecznie, które dają gwarancje solidnej i rzetelnej pracy.

Dość powiedzieć, że dosłownie wszystkie sprawy mogące polepszyć dołę kobiety — robotnicy, od sprawy żłobków

do kształcenia zawodowego kobiet, winny być odciążone przy czynnym współdziałaniu Komisji Kobięcych.

Do Komisji Kobięcych w PZPWeln. Nr 28 w Tomaszowie weszły ob. ob.: Raczynska Stanisława (przewodnicząca), Kowalska Marta oraz Gwizdalska Aniela. W skład Komisji przy PZPWeln. Nr 27, weszły ob. ob.: Tokarska Alfreda (przewodnicząca), Zygmunt Aniela oraz Szymańska Maria.

Wybrana 3 lipca w P. Z. Szt. Jedw. Nr 1 w Tomaszowie Komisja Kobięca w składzie ob. ob.: Łaszczyk Maria, Boruśławska Jadwiga, Ziółczyk Maria, Sopecka Maria, Jarczyńska Irena, Chmielewska Irena i Kwaśniewska Zofia odbyła dnia 10 lipca swoje pierwsze zebranie. Na wstępie tow. Jędrzałówna zapoznała członkinie Komisji z celami i zakresem działania Komisji podkreślając przy tym, że od pracy nowej Komisji zależy byt każdej robotnicy fabryki.

## Nie wolno przeszkadzać w pracy członkom Społecznej Komisji Kontroli Cen

Dnia 20 grudnia 1947 r. podczas pełnienia swych obowiązków członkinie Społecznej Komisji Kontroli Cen w Tomaszowie, kontrolerzy: ob. Kołodziejczyk Tytus, Sadlecka Helena oraz Koszela Stanisław zostali obrzuceni stekiem obelg i wyzwisk przez właściciela sklepu Milczarka Józefa i jego żonę Anielę. Sprawa oparto się o Sąd Grodzki w Tomaszowie, który uniewinnił ob. Milczarkę.

Jednak Sąd Okręgowy w Piotrkowie przyniósł pełną rehabilitację kontrolerów społecznych. Z pisma Sądu z dn. 24 czerwca 1948 r. dowiadujemy się, że Sąd Okręgowy w Piotrkowie po zapoznaniu się ze sprawą postanowił uchy-

lić postanowienie Sądu Grodzkiego w Tomaszowie-Maz., ze względu na to, że czynności wykonywane przez członków Społecznej Komisji Kontroli Cen noszą charakter publiczno-prawny i, że osoby te podlegają ochronie prawnej, przysługującej urzędnikom. Akta tej sprawy postanowiono zwrócić Sądowi Grodzkiemu w Tomaszowie, celem wyznaczenia rozprawy głównej.

Orzeczenie Sądu Okręgowego w Piotrkowie winno być ostrzeżeniem dla wszystkich tych kupców i handlarzy, którzy starają się wszelkimi sposobami utrudniać pracę członkom Społecznej Komisji Kontroli Cen.



**WYROK NA KAPÓ OBOZU OŚWIECIMSKIEGO.**

Sąd Okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie pielęgnarki: Ziob vel Zięba vel Jadwiga Miller, która w latach 1942 — 1944 jako kapo na bloku 16, tyn. w Oświęcimiu w wyjątkowo perfidny sposób znęcała się nad więźniami obozowymi. W toku procesu udowodniono, że Müller przez składanie doniesień na więźniów do władz obozowych powodowała w stosunku do nich surowe represje w brutalny sposób obchodząc się z więźniami, b.ia ich do utraty przytomności oraz szczuła psami. Sąd wymierzył jej wyrok 10,ciu lat więzienia.

**OGNISKO GRUNWALDZKIE W OBOZIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.**

Z okazji rocznicy „Bitwy pod Grunwaldem“ w obozie młodzieży szkolnej SP na stadionie olimpijskim we Wrocławiu urządzono zostało „Ognisko Grunwaldzkie“, na które przybyli członkowie przedstawiciel władz wojewódzkich i społeczeństwa dolnośląskiego. Wrocławianie przypatrujący się ognisku gorąco oklaskiwali młodzież, która stożkowo w krótkim czasie przygotowała imprezę z udziałem 4.000 osób. Szczególnie efektownie wypadła inscenizacja przedstawiająca zmagania się Słowiańszczyzny z naporem germańskim w ciągu wieków.

**OTWARCIE OGRODU ZOOLOGICZNEGO WE WROCŁAWIU.**

Z licznym udziałem publiczności wrocławskiej odbyło się w dniu 18 t.m. otwarcie ogrodu zoologicznego, mieszczącego się tuż przy terenach wystawowych.

Przemówienia okolicznościowe wygłosił rektor Uniwersytetu i Politechniki prof. Kulczyński i prezydent miasta Kuczyński.

Ogród wrocławski posiada 13 ha powierzchni i obecnie został tylko częściowo odbudowany. Prace nad całkowitą odbudową ogrodu będą kontynuowane. M. in. przewiduje się na terenie ogrodu otwarcie muzeum zoologicznego.

**WYRÓŻNIENIE PROF. ANDRZEJA PRONASZKI.**

Prof. Andrzej Pronaszko otrzymał wyróżnienie z Kom. Kultury i Sztuki WRN za całokształt prac artystycznych w ciągu bieżącego sezonu. Nagroda została wręczona przez wojewodę d.ra Kazimierza Pasenkiewicza, przewodniczącego Komisji Kultury i Sztuki Wojewódzkiej Rady Narodowej.

## Państwowa Wytwórnia Wód Gazowych przekroczyła znacznie plan produkcji

W okresie letnim specjalnym popytem cieszą się ze zrozumiałych względów wszelkiego rodzaju wody gazowe. Doniosłą rolę w zwalczaniu tendencji spekulacyjnych przedsiębiorstw prywatnych, które korzystają z popytu, starają się podnieść ceny na swe wyroby, mają wytwórnie państwowe wód gazowych i lemoniad. Coraz większa produkcja wód gazowych wytwórni państwowych przyczyniła się w decydujący sposób do ukroczenia tych zamierzeń producentów prywatnych.

Również w Tomaszowie przy ul. Armii Czerwonej znajduje się obecnie w budynku dawnego browaru, wytwórnia państwowa wód gazowych i pełnowartościowych lemoniad oraz rozlewnia piwa. Dyr. Bysiak-Byszewski chętnie dzieli się z nami aktualnymi uwagami na temat pracy i zamierzeń podległego mu przedsiębiorstwa państwowego.

Przed wojną — mówi dyr. Byszewski, wskazując na zniszczone budynki — znajdował się tutaj browar, jednak przy odejściu z Tomaszowa, Niemcy dokładnie zniszczyli wszystkie urządzenia techniczne browaru, nie oszczędzając również budynków, które wymagają teraz gruntownego remontu. Do tej pory przeprowadziliśmy naprawę wszystkich dachów dzięki czemu, przeszkodziłoby dalszemu niszczeniu urządzeń wewnętrznych. Podudowaliśmy nowoczesną warzelnię piwa, jednak brak pewnych urządzeń technicznych nie pozwala nam na rozpoczęcie produkcji piwa, tak, że ograniczamy się narazie jedynie do wytworzenia wód gazowych. Jeżeli chodzi o piwo, to rozlewnia piwa zostanie w najbliższej przyszłości wydatnie rozbudowana. Zamierzamy sprostać całemu zapotrzebowaniu na piwo wszystkich okolicznych powiatów. Technicznie wygląda to następująco: Samochody przywożą z browarów łódzkich do nas piwo w beczkach. W naszej rozlewni, rozlewamy je w butelki i dostarczamy w skrzyniach poszczególnym odbiorcom.

Po rozbudowaniu, nasza rozlewnia będzie mogła dostarczać 5000 litrów piwa dziennie. Obecnie — mówi dalej dyr. Byszewski — nawiązuje się kontakt z Gminnymi Spółdzielniami „Samopomocy Chłopskiej“ celem stworzenia przy nich specjalnych oddziałów rozlewni — t. zw. subrozlewni. Dotychczas spółdzielnie te były zmuszone zakupywać piwo od dostawców prywatnych, którzy niejednokrotnie — korzystając ze znacznej odległości niektórych spółdzielni od Tomaszowa — pobierali nadmierne ceny, tu-

macząc się wysokimi kosztami transportu. My będziemy sprzedawać piwo wszystkim po jednakowej cenie. Pierwsza taka „subrozlewnia“ powstała już przy „Samopomocy Chłopskiej“ w Ujeździe pod Tomaszowem (rozlewamy w niej już 500 ltr. piwa dziennie). Druga istnieje w Wolborzu. W krótkim czasie obejmie siecią naszych subrozlewni cały powiat brzeziński i rawski, przyczyni się to znacznie do uzdrowienia stosunków w handlu piwem. Jedyną naszą trudnością, jest brak odpowiedniego transportu, dysponujemy tylko 7-ma ko-

mi. Ale i to się zmieni. Mamy wkrótce dostać z Łodzi ciężarowy wóz, uzyskanie tego samochodu usprawni znacznie pracę dystrybucyjną.

Plany produkcyjne znacznie przekraczamy, w kwietniu osiągnęliśmy przekroczenie planu w 126 proc., w maju w 119 proc., a w czerwcu w 123 proc.

Czekamy niecierpliwie — kończy dyr. Byszewski — na dostarczeniu nam dalszych urządzeń technicznych, wtedy ruszymy pełną parą i rozpoczniemy właściwą produkcję piwa. (B)

## Kronika Związków Zawodowych

Dnia 21 lipca w sali Zw. Zaw. Włóknarzy w Tomaszowie, Armii Czerwonej 6, o godz. 18-tej odbędzie się zebranie w skali powiatowej wszystkich Zarządów Zw. Zaw., Rad Zakładowych, Aktywu

Związkowego, Rad Kobięcych i t. p. Na zebraniu złożone będzie sprawozdanie z Plenarnego Posiedzenia KCZZ oraz wygłoszone będą referaty przez przedstawicieli OKZZ.

## Konkurs literacki samorządowców

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej, w ramach uroczystości 30-lecia działalności Związku rozpisal konkurs literacki. Konkurs o tematyce z życia i pracy samorządowców obejmuje powieści, nowele, opowiadania, pamiętniki, utwory sceniczne i wiersze.

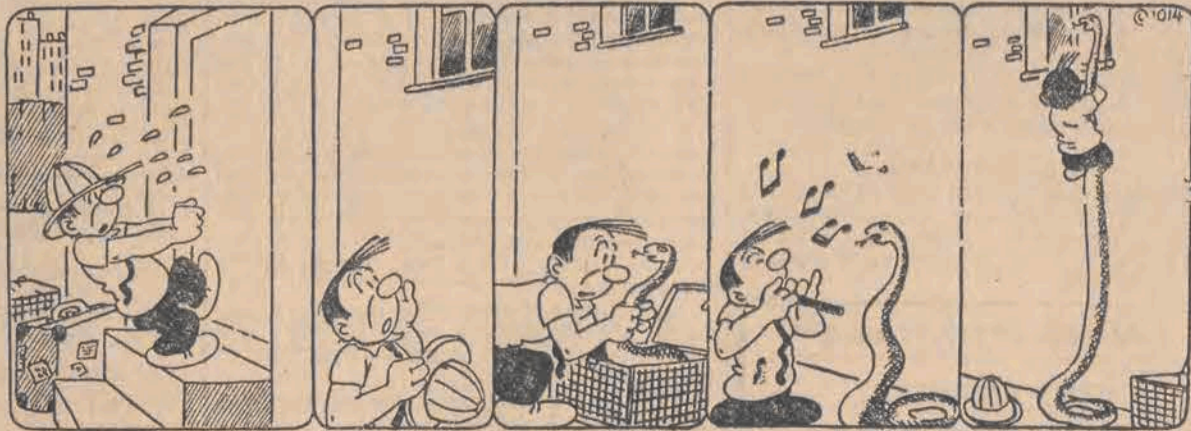
Pierwsza nagroda wynosi 100.000 zł, dwie drugie po 50.000 zł oraz 10 nagród po 10 tys. Nienagrodzone, a nadające się do

druku prace będą osobno honorowane. Termin konkursu ustalono do 30 listopada br. Udział w konkursie i opracowaniu nadesłanych prac mogą brać zawodowi literaci, publicyści oraz poeci, nawet nie członkowie Związku.

Prace na konkurs w zapieczętowanej kopercie, opatrzone godłem należy nadsyłać do Wydziału Kulturalno-Oświatowego Związku, Warszawa, Al. Jerozolimskie 57.

## Czytajcie „Głos Tomaszowski“

### Przygody Iasia Wierciochy



Zapomniałem klucza! Jak wejść do domu? Mam sposób. Jak fakir. Już zrobione!

